

Dziennik Białostocki

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek 1. Telefon Nr. 63.

Hindenburg przeciwko prowokowaniu Polski

Antypolska mowa Hergla zaszkodziła Niemcom wobec świata

BERLIN. 13.5. Dotychczas nie doszło do uzgodnienia tekstu wspólnego komunikatu rządu niemieckiego i poselstwa polskiego w Berlinie w sprawie antypolskiej mowy wicekanclerza Hergla w Bytomiu.

Dzisiejszy „Berl. Tgbl.” twierdzi, że rząd niemiecki już odczuwa ujemne następstwa tej mowy. Rokowania niemiecko-francuskie weszły już w stadium krytyczne.

Przyjaciele Polski we Francji powołują się na mowę Hergla, która uważają za dowód zaczepnych zamiarów Niemiec wobec Polski.

Dyplomacja niemiecka musi obecnie rozpraszać nieufność Paryża, unicestwiająca niemieckie starania o zniesienie okupacji sojuszniczej w Nadrenji.

„Berl. Tgbl.” powtarza pogłoskę, że sam prezydent Hindenburg wezwał niemiecko-narodowych członków gabinetu do zaniechania wycieczek, które paraliżują dyplomację niemiecką i wytworząją kompromitującą sytuację.

Tajemniczy samolot u brzegów Nowej Fundlandji. Czy Nungesser?

PARYŻ. 13.5. Donoszą z Nowej Fundlandji, że widziano tam w poniedziałek przed południem przelatujący nieznan samolot.

Rząd amerykański wysłał niezwłocznie urzędników, którzy mają zbadać prawdziwość tego doniesienia.

Całe Niemcy pod śniegiem. Nawet Monachjum w szacie zimowej

BERLIN. 13.5. Burza śnieżna doszła do granic południowych Niemiec.

Nietylko w miastach północnych, lecz nawet w Monachjum śnieg gęstą powłoką pokrył ziemię.

Mroźny huragan szaleje w Leningradzie

MOSKWA. 13.5. Donoszą z Leningradu o szalejącej tam burzy śnieżnej. Ulice pokryte są śniegiem, a silny wiatr porzywał szłydy i połamał drzewa.

Temperatura spadła do 5 stopni niżej zera.

Groźne rozmiary przybiera powódź w Kanadzie

MIASTA pod wodą. LONDYN. 13.5. Według doniesień z Toronto, powódź przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Kilka przedmieść miasta w Winipeg stoi pod wodą.

16 wyroków śmierci za 14 milionów rubli

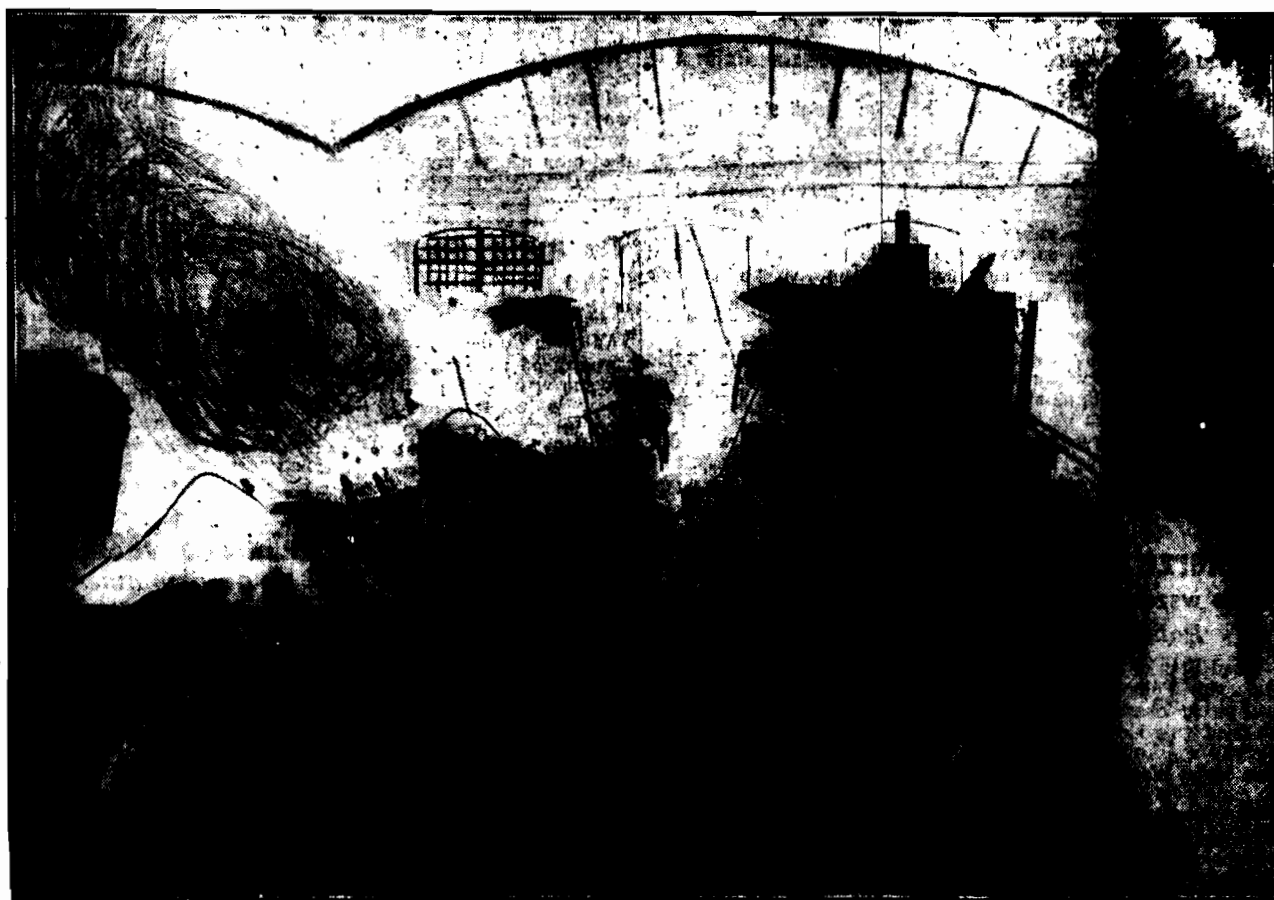
MOSKWA. 13.5. We Władze wschodniej władze sowieckie aresztowały wszystkich urzędników oddziału miejscowego sowieckiego Banku Państwa, oskarżonych o liczne nadużycia, sięgające w ogólnej sumie 14 milionów rubli. Proces ujawnił szereg szczegółów z trybu życia komunistów i urzędników sowieckich i zakończył się skazaniem 16 oskarżonych na karę śmierci.

OLBRZYMI POŻAR WARSZTATÓW KOLEJOWYCH W WARSZAWIE

Dwie godziny szalał ognisty żywioł

OBRACAJĄC W ZGLISZCZA 3 OLBRZYMI HALE NA PRADZE

Splonęło 27 wagonów, oraz wagony salonowe Prezydenta i Marszałka Piłsudskiego



WARSZAWA. 13.5. Dziś wczesnym rankiem — około godz. 4.40 wybuchł niezwykle groźny pożar w warsztatach mechanicznych na dworcu Wschodnim.

Ogień powstał w wielkim budynku o trzech wielkich halach — długości 30 metrów, mieszczącym lakiernię i wykończalnię wagonów osobowych.

Pożar dostrzegła służba kolejowa. Niezwłocznie odezwali się syreny wszystkich parowozów stojących na stacji.

Pożar szalał z niezwykłą szybkością. Języki ognia w ciągu kwadransa

objęły dach nad wszystkimi trzema halami lakierni.

Akcja ratunkowa była niezwykle utrudniona. W ciągu pół godziny cała lakiernia, w której stały w remoncie

22 wagony I i II klasy, stanowiła jedno wielkie morze płomieni.

Zdawało się, iż ogień lada chwila przerzuci się na sąsiednie drewniane budynki, mieszczące stolarnię, tapicernię i t. d.

Tylko dzięki wyjątkowej odwadze strażaków

i umiętnym zarządzeniom komendanta Prokoppa udało się ocalić — osmalone już przez ogień budynki.

Grozę katastrofy powiększały jeszcze

głośne wybuchy w objętym pożarem budynku.

Tę wybuchali beczki z benzyną i zbiorniki z gazem oświetleniowym, znajdującym się w remontowanych wagonach.

Uratowanie warsztatów było niemożliwe. Strażacy, którzy usiłowali opanować ogień z dachu, musieli

skakać z piętrowej wysokości, aby uratować się przed śmiercią w płomieniach. Jeden ze strażaków zmuszony był zostawić topór, którego nie mógł oderwać od płonącej belki.

Mimo nadludzkiej wysiłków straży — ogień z budynku lakierni

ni przenikł się na podłogę osobowy.

Pożar rzucał się na poszukiwane parowozu do odciągnięcia wagonów. Niestety w pobliżu nie było parowozu. Zaskakującym sta parowozu manewrującego na stacji Wschodniej — Osobowa

wahał się, czy może odciągnąć wagony wobec braku dyspozycji ze strony swej zwierzchności. Dopiero energiczna postawa policji — zmusiła maszynistę do wyjazdu na miejsce pożaru. A w międzyczasie jednak, pięć wago-

nów pociągu stanęło w ogniu. Cztery udało się jeszcze uratować, piątą splonął doszczętnie.

W chwili, gdy straż gasiła pociąg — z hukiem i trzaskiem zawalił się dach nad płonącym budynkiem.

W tej chwili ogień zaczął przysięgać. Zar był jednak tak wielki, iż rury centralnego ogrzewania biegnące pod stropem budynku powyginały się w fantastyczne skrety.

W akcji ratunkowej oprócz

straży miejskiej brała także udział straż kolejowa.

Około godz. 8 rano pożar zlokalizowano.

Lakiernia przedstawia wielką kupę gruzów — wśród której sterczą szkielety popalonych wagonów.

W lakierni splonęło doszczętnie 22 wagony, z tego 9 pałanowskich.

wagon salonowy Prezydenta Rzplitej, wagon Marszałka Piłsudskiego

i salonka służbowa dyrekcji warszawskiej. Salonka Marsz. Piłsudskiego poddana była ostatnio gruntownej naprawie. Dziś opuścić miała warsztaty. Pozostało tylko zmontowanie schodków i progów.

W warsztatach mechanicznych na Kamionku pracuje dwa tysiące robotników.

Wskutek pożaru uwięziono cały wydział t. zw. „osobowy” zatrudniający 400 osób.

Prowadzące władze dochodzenie, jak również i komendant straży, przypuszczają, że pożar powstał najprawdopodobniej z podpalenia. Krąży pogłoski, że jakoby była to zemsta za wykrycie we wspomnianych warsztatach olbrzymiej systematycznej kradzieży oraz aresztowanie

w związku z tem 10 kolejarzy i dwu paserów.

Straty wynoszą przeszło milion złotych.

Znaczyć należy, iż jest to drugi pożar w tych warsztatach. Pierwszy pożar, który także nie miał doszczętnie zniszczyć lakiernię, wybuchł 14 grudnia 1921 r.

Katastrofa dwu parostatków na Wiśle

POD ZAKRDCZYMIEM zderzył się „Łokietek” z „Syreną” Kontroler statku ze zmiążdżonymi nogami walczy ze śmiercią

WARSZAWA. 13.5.

Dziś w nocy wydarzyła się katastrofa na Wiśle: na statek „Łokietek”, płynący z Warszawy do Płocka, najechała „Syrena”, zderzającą w odwrotnym kierunku.

Noc była ciemna, chmury gnały wiatrem zasłaniały księżyc. Wody Wisły, szerokie pod Zakroczymiem, wzburzone były falami w kadłuby statków.

O godzinie 2-ej nad ranem przystani zakroczymskiej wypływała, manewrując, „Syrena”.

W chwili, gdy znajdowała się prawie na środku rzeki, śpiących pasażerów zbudził olbrzymi wstrząs. Wiazania statku trzeszczały, ludzie spadali z kanap na podłogę, pakunki leciały im na głowy.

Natychmiast pokład „Syreny” zaroił się od wystraszonych.

— Co się stało?

— Tonieemy! — padaly pytania i odpowiedzi.

Stąd i owad dolaływały jędy i narzekania, a z kabiny, unieszczonej w jednym z t. zw. „tamborów” — znajdujących się po obu stronach statku, przy kołach maszyny, ozwał się przeraźliwy krzyk najwidoczniej ciężko ranego mężczyzny.

Podążono w tamą stronę i pod chłodził wyniesiono z ułaskacji kontrolera „Syreny” p. Kuczyńskiego z oboma nogami pogruchotanymi — jedną prawie oderwaną.

Nieszcześliwy, złożony na pokładzie, omdlał wśród strasznych cierpień. Pewien lekarz udzielił mu doraźnej pomocy.

Tymczasem na drugim statku „Jagiello” wiozącym 200 pasażerów z Warszawy do Płocka, równie panował popłoch i przerażenie, gdyż i tam wstrząs był ogromny, a trzask łamanych ścian wśród nocy i wchru, wydał się jeszcze straszniejszy.

Tymczasem między pasażerami „Syreny” rozszalała się wiadomość, że jej kapitan, niejaki Gwiazda jest niebezpieczny. Wiadomość przedostała się natychmiast na „Łokietka”, podnosząc jeszcze grozę, wywołaną tragicznym wypadkiem z p. Kuczyńskim.

Oba statki były tak uszkodzone, że okazała się potrzeba przeniesienia pasażerów na ląd.

Węc pasażerów „Łokietka” zabrał „Stanisław”, idący z Warszawy, a pasażerów „Syreny” — wziął na pokład statek „Mickiewicz”.

„Syrena” podążyła do Warszawy 6 jednym kole.

Rannego p. Kuczyńskiego przywiózł „Mickiewicz”, a karetka Pogotowia odstawiała go do szpitala św. Rocha.

P. Kuczyński, człowiek 59-letni znajduje się w stanie ciężkim.

Szanghaj niech płaci!

Czang-Kaj-Szek - żąda 30 milionów dolarów

LONDYN. 13.5. Donoszą z Szanghaju, iż Czang - Kaj - Szek zażądał od mieszkańców tego miasta daniny w sumie 30 milionów dolarów.

DECYDUJĄCA BITWA POD HANKOU już się rozpoczęła

Czang-Co-Lin przeciw Czang-Kaj-Szekowi

LONDYN. 13.5. Na przesłazeni 150 km. na wschód od Hankou rozpoczęła się bitwa pomiędzy wojskami Czang - Kaj - Szeka, a wojskami północnymi Czang - Co - Lina. Główne siły obu wojsk nie zostały jeszcze w bitwę wciągnięte.

Bestjałski morderca nieletnich dziewcząt

Włoski Kuba Rozpruwacz
schwytyany po 4-letnim poszukiwaniu
Potwór nazywa się
Gino Girolimoni

Policji włoskiej udało się wreszcie schwycić w Rzymie tajemniczego mordercę nazwiskiem Gino Girolimoni, który od lat czterech dopuszczał się okrutnych zbrodni.

Co kilka tygodni opinia publiczna alarmowała wieść, iż znaleziono zwłoki zbezczeszczonej i zamordowanej w bestjałski sposób dziewczynki.

Wiadomości te pochodziły z różnych stron kraju, nie ulegało jednak wątpliwości, iż sprawcą tych czynów był ten sam zbrodniarz.

Wyznaczono nawet znaczną nagrodę za schwycenie mordercy.

Przed dwoma tygodniami w pobliżu Rzymu znaleźli robotnicy polni zezłupione zwłoki 12-letniej córki młynarza.

Dziewczyna ta odznaczała się wyjątkową urodą i mimo młodego wieku miała kilku kandydatów do swej ręki.

Rodzice jednak nie zezwalali na zaręczyny ze względu na młody wiek Angeliki.

Skoro więc została zamordowana, padło podejrzenie na jednego z konkurentów.

Agenci policyjni nie dali się jednak wprowadzić w błąd przez wiejskich plotkarzy i dzieło ich zostało uwieńczone dobrym wynikiem.

Girolimoni'ego schwytano. Cyńicznie przyznał się do winy, wymieniając nazwiska poprzednich swych ofiar.

Prasa rzymska domaga się kary śmierci dla zwyrodniałego zbrodniarza.

„Grecy“ paryscy w Warszawie



P. Raymond Duncan, którego teatr grecki ogląda Warszawa.

Wybitny polityk francuski



FRANKLIN BOUILLON w połowie czerwca przybywa do Warszawy. P. Franklin Bouillon, jako prezes komisji spraw zagranicznych Izby deputowanych będzie w Warszawie gościem grupy parlamentarnej polsko-francuskiej.

Leonard Winiford



Wybitny ekonomista i portrecista zmarł wczoraj w Warszawie.

Wynalazca nowego rodzaju trąbek

Tamuje ruch uliczny Paryża, aby sprzedać swój wynalazek

W niemalym kłopotcie żyła długo i czas policja paryska, szoferzy i przechodnie.

W najbardziej ruchliwych punktach miasta odbywały się raz po raz sygnały trąbek, takie właśnie, jakie daje policja regulująca ruch uliczny.

Bez powodu zatrzymywały się więc pojazdy, tamując ruch. Setki samochodów, wozów i jorozek tworzyły barykady, doprowadzając policję do rozpacz.

Szukano sprawców tych głupich żartów.

Daremnie jednak. Wreszcie prezydent policji zmuszony był zmienić sygnały, a posterunkowi otrzymał nowe trąbki, wydające charakterystyczny dźwięk. Zarządy ustaliły. Sprawa ta jednak zainteresowała redaktora jednego z paryskich pism.

Rozpoczął na własną rękę poszukiwania i zdemaskował figlarsza.

Był nim wynalazca trąbek o charakterystycznym brzmieniu.

Chcąc dobrze spieniężyć swój patent, wysłał na miasto kilku nastu agentów, którzy przez szereg dni doprowadzali do rozpacz policję i publiczność, dając fałszywe sygnały.

Mord i podpalenie

Podwójna zbrodnia od Nowogródkiem

NOWOGRÓDEK, 12.5. Wczoraj o północy we wsi Rzepiszcz wiatu nowogródzkiego niewiadomi sprawcy zamordowali mieszkającego tam wsi Grzegorza

Taki dziwny pseudonim wybrała sobie Rosjanka, najnowsza gwiazda na horyzoncie Hollywoodu.

OLBRZYMI ORANGUTANG W FURJI

Niesamowite sceny obłędnego strachu

przeżywali pasażerowie okrętu Atlantis

Żałoga i podróżni holenderskiego parowca „Atlantis” płynącego z holenderskich Indii do Europy przeżywali straszliwą scenę strachu i obłędnego paniki.

Na najbliższym pokładzie parowca znajdował się transport dzikich zwierząt, które załadowała pewna firma amsterdamska.

W dziesiątym dniu podróży stała się rzecz straszna.

W chwili, gdy inżynier okrętu wraz z kilkoma maszynistami znajdował się w hali maszyn, pojawił się tam nagle olbrzymi orangutan.

Wytrwał z boku strasznego potężny szup żelazny i wywijając nim za-

atakował nieuzbrojoną załogę. Maszyniści uniknęli niebezpieczeństwa chroniąc się pod maszyną.

Jeden z marynarzy z narażeniem własnego życia wydobyl się na pokład.

Wiedząc o tem co się stało, rozeszła się lotem błyskawicy wśród publiczności.

Wszyscy oświadczyli sobie, że jaka katastrofa grozi statkowi, gdyby uszkodzone zostały maszyny i zniszczone urządzenia telegraficzne. Wśród publiczności zapanała nieopisana panika.

Upłynęło kilka minut nim wreszcie zastrzelono oszalałą bestję

Czar wiosny



Trzy roześmiane boginie kwiatów

Trzy krwawe palce odrąbane od ręki

znaleziono w piwnicy

Czy ślady tajemniczej zbrodni?

WARSZAWA, 12.5.

Dziś rano mieszkańcy ulicy Krochmalnej poruszeni zostali tajemniczym odkryciem, jakiego doznała w piwnicy domu nr. 31 katarzyna Janiec.

Pani Katarzyna Janiec jest handlarzka owoców. Dzisiaj rano o godz. 8-ej zeszła do piwnicy, aby przygotować sobie towar do wywieżenia go na rynek.

Drogo oświecała sobie kawałkiem świecy. Nagle uwagę jej zwróciły leżące na podłodze jakieś niewielkie przedmioty, przy-

pominające swym kształtem palce ludzkie.

Zaciekawiona p. Janiec oświecała lepiej tajemnicze przedmioty i... wydała okrzyk przerażenia.

Na podłodze leżały trzy palce ludzkie, zawałane zaschniętą krwią.

O odkryciu zawiadomiono niezwłocznie władze policyjne.

Na miejsce przybyli przedstawiciele urzędu śledczego i agentury śledczej 7-go komisariatu, którzy rozpoczęli dochodzenie.

Istnieje przypuszczenie, że znalezione palce należą do jakiejś kobiety, która została zamordowana.

Na polecenie policji skopano już część korytarza w poszukiwaniu ukrytych zwłok.

Na wieść o tajemniczym odkryciu przed domem nr. 31 przy ul. Krochmalnej zaczęły gromadzić się tłumy ludności.

Tajemnicza szkatułka z przed 150 lat

zawierająca cudowny lek na wszelkie cierpienia ludzkie
Najnowsza sensacja Londynu

Za kilkanaście dni otwarta zostanie w Londynie tajemnicza szkatułka z drzewa orzechowego, zbita żelaznymi obręczami i opatrzona pieczęcią lakową, na której wyciśnięte są litery I. S. i rok 1777.

Przed 150 laty niejaka Joanna Southcott z Gittisham w hrabstwie Devonshire powierzyła Rebecca Pengarth tajemniczy skarb, zobowiązując ją przysięgą, iż go nie otworzy i da na przechowanie swym następcom.

Po upływie półtora wieku wolno dopiero zajrzeć do wnętrza szkatułki.

Gdyby jednak „nawiedziło Anglię wielkie jakieś i wyjątkowe nieszczęście” pozwala testatorka na wcześniejsze ujawnienie tajemnicy.

Skrutkiem licznych legatów szkatułka pani Joanny Southcott dostała się w ręce rodziny Morganów, a ponieważ z końcem maja upływa 150 lat od śmierci testatorki, nastąpi przeto otwarcie skrzynki.

Testament jednak zastrzega, iż przy tej uroczystości musi być obecnych co najmniej trzech biskupów i przedstawiciel państwa.

Dziwny ten legat intryguje publiczność angielską i jest przedmiotem ogólnego zainteresowania.

Szkatułkę prześwietlono już promieniami Roentgena i dostrzeżono na fotografii kilka kulek, pistolet oraz zwój papierów.

Media spirytystyczne i jasnowidze ganią się tłumnie do „Instytutu badań fizycznych” w Londynie gdzie odbędzie się akt uroczystego otwarcia.

Proroctwa ich jednak są sprzeczne.

Jedni utrzymują, iż w papierach znajduje się przepis na „uniwersalne lekarstwo” leczące wszystkie choroby, inni znów twierdzą, iż testatorka przekazała potomności jakąś formułę magiczną, którą zdobył jej pradziadek od pewnego afrykańskiego czarownika.

Wedle tradycji przechowywanych w rodzinie Morganów, pani Joanna Southcott uchodziła za nadzwyczajną osobę i zajmowała się przez całe życie naukami tajemnymi.

Pradziad jej był słynnym alchemikiem i znalazł podobno „eliksir życia”.

Pamiętka po królowej



Wózek, w którym wozila swoje lafki babcia obecnego króla Jerzego angielskiego.

Falszeryz pleniędzy w mundurze policyjnym

Komisarz Szwartz patronował falszeryzom

jeszcze w czasie urzędowania w Warszawie

W związku z wykryciem falszeryz 20-złotowych banknotów w Krakowie aresztowany został, jak wiadomo, komisarz policji krakowskiej Schwartz.

Przypomnieć należy, iż komisarz Schwartz przed rokiem był zastępcą kierownika policji policyjnej w Warszawie i funkcję tę pełnił bez mała dwa lata.

W czasie jego urzędowania przy tropieniu falszeryz banknotów, ówczesni kierownicy Urzędu śledczego trafili na ślad, który prowadził do komisarza Schwartza. Obawiano się jednak pójść dalej w tym kierunku, wolała, że nie przypuszczano nawet, aby istotnie człowiek na tak odpowiedzialnym stanowisku mógł być włączony w tego rodzaju aferę kryminalną.

Obecnie wyjaśniło się, że policja wówczas była na właściwym tropie — szkoda tylko, że nie poszła we wskazanym kierunku.

Banda falszeryz wcześniej znalazłaby się pod kluczem wraz

ze swym wpływowym protektorem.

Znakomita tancerka paraska



P. NAPIERKOWSKA

Półw wielorybów



z łaską przyholowane do brzozy, gotowe do wyładowania

Co słychać w Druskienikach?

Wybory do Rady Miejskiej w Druskienikach przeszły bardzo spokojnie. Uprawnionych do głosowania było 480 osób. Głosowało 446 w tym 5 głosów nieważnych.

Z list polskich przeszły do Rady następujące osoby: Inżynier Kozłowski, inż. Prosiński, dotychczasowy burmistrz Grudziński, obrońca sądowy Ryński, przedsiębiorca budowlany Waszkiewicz, biurolista Mielnicki, stolarz Nidziński. Z listy żydowskiej kupcy Rotnicki, Alpern, Frenkel, Chochlin i Kac. Na 12 radnych polacy zdobyli 7 miejsc.

Według zgodnej opinii mieszkańców Druskienik, burmistrz miasta zostanie obrany ponownie obywateli, mający za sobą wielkie zasługi w odbudowie zrujnowanych przez wojnę Druskienik p. Grudziński.

Zarząd zdrojowiska w dalszym

ciągu zostaje pod kierownictwem doświadczonych rąk p. Malinowskiego.

Jak wszędzie, tak i w Druskienikach znajduje się pewna grupka ludzi niezadowolonych to z rządów p. Malinowskiego, to z burmistrza Grudzińskiego, nieznaczący jednak, aby niezadowoleni byli ludźmi szukającymi w całym dniu. Niezadowolenie ich wynika ze zbyt powolnej pracy odbudowy zrujnowanych Druskienik, lecz jeżeli dzisiaj tempo pracy jest za słabe, to wina w tym nie w kierownictwie, a z braku środków i jeżeli porównamy wysiłki, aby zrobić co można ze środkami, jakie były w rękach pp. Grudzińskiego i Malinowskiego, to wyniki pracy tych ludzi muszą bezstronnie wydać wprowadzić w podziw. Nic też dziwnego, że większość opinii stoi murem po stronie tych ludzi.

Observer.

Pan komisarz Szwarc trafił do kryminału

Bawił w Białymstoku sześć miesięcy.

Swego czasu nacelnik Okręgowego Urzędu Policji Politycznej p. kom. Jasiński udał się na 6 miesięczne kursy do Warszawy. Na ten okres przelano z Warszawy komisarza Szwarc.

Pan komisarz młody, przystojny przybył do Białegostoku w towarzystwie pani, którą przedstawił, jako żonę.

Pan komisarz i jego „żona” wzięli żywy udział w życiu towa-

ryzkiem. P. Szwarc grywał szeroko w karty.

W dniu 10 lutego r. b. kom. Szwarc wobec powrotu z kursów kom. Jasińskiego wyjechał do Krakowa.

Tam przed dwoma dniami został zaareztowany pod zarzutem współudziału z bandą fałszerzy. Jak się okazało „żona” była przyjaciółką, za której pośrednictwem fałszerze trafili do p. kom. Szwarc.

Roboty regulacyjne na rzece Szkwie.

W dniu 14 b. m. we wsi Dąbrówka gm. Nasiadki nastąpi uroczyste otwarcie i poświęcenie robót regulacyjnych na rzece Szkwie przy współudziale p. wojewody inż. Rembowski.

Rozpoczęcie robót następuje z inicjatywy starosty ostrołęckiego, d-ra Nowaka.

Po uroczystości wyjeżdża wojewoda w celach inspekcyjnej do powiatu kolneńskiego.

W aptekach szczególnie należy wymagać fachowości.

Województwo (Wydział Zdrowia) zarządziło, że personel zatrudniony w aptekach, o ile nie posiada fachowego wykształcenia, nie może wpisywać do ksiąg receptowych,

ani też przepisywać na sygnaturkach.

Nadzór nad wykonaniem tego zarządzenia należy do lekarzy powiatowych.

Naprawa linii telefonicznej.

Dyrekcja Poczty i Telegrafów Okręgu Warszawskiego przystępuje wkrótce do doraźnego remontu istniejących linii i urządzeń telegraficznych i telefonicznych. Z tego powodu wyruszą na linię kolumny remontowe, które zmuszo-

ne będą kwatrować w przydrożnych waiach, nie posiadających zazwyczaj domów noclegowych lub hoteli. W związku z tem Województwo poleciło Starostom wydać zarządzenia wójtom gmin i sołtyśm by udzielali pomocy kierownikom kolumn remontowych przy wyszukiwaniu dla tych kolumn noclegów.

Nareszcie...

Dowiedujemy się, iż Stowarzyszenie Miłośników Sztuki i Estetyki „Harmonia”, zorganizowane przed dwoma laty, lecz do tego czasu pozostające w stanie snu letargicznego, zostało zbudzone przez grono energicznych miłośników sztuki i w dniach najbliższych można się spodziewać pierwszego przedstawienia

Julian Tuwim w Białymstoku.

We wtorek 17 maja przyjeżdża po raz pierwszy do Białegostoku znakomity poeta Julian Tuwim, wódz grupy „Skamandra”, twórca nowego kierunku współczesnej poezji polskiej, autor „Czyhania na Boga”, „Sokratessa tańczącego”,

Zbrodniarze przed sądem. Zamordowali sąsiada siekierami, kołami, sztachtetami i kamieniami.

Dnia 7.X 1926 r. wieczorem we wsi Łoknicy gm. Pasynki powiatu Bieleckiego został w okrutny sposób zamordowany Stefan Fiedoruk. O zbrodnię to zostali posądzeni Klemens Stepaniuk, Dymitr Mikiciuk, Paweł Tyszkowski, Piotr Grygoruk, Teodor Osipiuk, Klemens Bałtruczuk i Anna Stepaniuk, którzy dn. 12 b. m. stawali przed Sądem Okręgowym jako oskarżeni z art. 51 i 453 K.K. Jak wynikało z przewodu sądowego Fiedoruk zamordowany został w wyniku bójki między nim a Klemensem Stepaniukiem, któremu na pomoc stanęli wszyscy inni, ponieważ Fiedoruk był tam o-

gólnie nie lubiany i każdy z tym miał z nim coś do porachunku. Bito Fiedoruka siekierami, kołami, sztachtetami i kamieniami. Ogledziny sądowo-lekarskie wykazały kilka śmiertelnych ran na głowie, połamane i powłóczące do wewnątrz zebra i wiele innych ran na całym ciele.

Po całodziennym rozprawie wieczorem został ogłoszony wyrok, na mocy którego skazani zostali Klemens Stepaniuk i Paweł Tyszkowski po 3 lata więzienia, Dymitr Mikiciuk i Piotr Grygoruk po 1 roku 6 miesięcy więzienia, pozostali trzej (Osipiuk, Bałtruczuk i Stepaniukowa) zostali uniewinnieni.

Przed zjazdem Strzelca.

Dnia 12 b. m. odbyła się w Łoknicach Strzelca konferencja przedstawicieli P. P. S. z członkami Zw. Strzeleckiego w sprawie Zjazdu. Jednocześnie ustalono ostatecz-

nie listę zaproszonych osób na dane Zebranie.

Karty zaproszeń przesłano do wszystkich Stowarzyszeń i Związków politycznych i apolitycz-

Studenci do pomocy w szpital.

Wojewódzki Wydział Zdrowia wystosował do poszczególnych starostw i magistratów pismo w sprawie popierania próby zarządu Kola Medyków Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, by studenci wyższych kursów mogli korzystać z praktyki w szpitalach jako hospitanci na warunkach gra-

tisowego mieszkania i utrzymania podczas ferii letnich. Ponieważ wielu studentów ostatnich kursów w okresie letnim ubiegłych lat odbywało już praktykę szpitalną, przeto mogą oni być pożyteczni wespółpracownikami lekarzy szpitalnych.

Strajk lonkietników na ukończeniu.

W dniu 12 b. m. strajkujący lonkietnicy częściowo przystąpili do pracy po uzyskaniu następujących warunków: lonkietnicy otrzymują 40 i 45 gr. za 1800 uderzeń (poprzednio 25 i 30 gr.) a robotnicy-

lonkietnicy otrzymają 20 i 25 gr. za 1000 uderzeń (poprzednio 13 i 14 gr.)

Nieuwaga wyrostka przyczyną pożaru

Dnia 9-go bm. o godz. 13 we wsi Dasze, gm. Kleszczele wybuchł pożar, który zniszczył doszczętnie 16 stodół, 4 chlewy i 1 spichrz ze zbożem i kartoflami.

Sprawcą pożaru jest 14-letni Maciej Biszczyk, który paląc papierosa przez nieostrożność spowodował pożar.

Napad bandycki.

W dniu 10 bm. Władysław Korzeniowski zameldował policji w Gibach, pow. Suwalskiego, że w drodze obok wsi Suchodola, gm. Giby został zatrzymany przez 2 nieznanych mu osobników uzbrojonych w rewolwery, którzy pod groźbą zrabowali mu 95 zł. gotówką, zegarek wartości 100 zł. i dwie paczki tytoniu.

Eksplzja pocisku armatniego

Dnia 6-go bm. około godz. 15 mieszkaniec wsi Lichosleice, gm. Świsłocz bracia Judel i Chona Pluskowcy z zawodu kowale, rozbierając pocisk armatni w kuźni, zostali obaj dotkliwie poranzeni wskutek eksplozji pocisku. Umieszczono ich w szpitalu w Świsłocz.

„Siódmej jesieni” i in. Wczoraj autorski Tuwima, który odbędzie się o godz. 8-iej wieczorem w Teatrze Palace, będzie dla Białegostoku pierszoredną sensacją literacką. Bilety do na-

Dwie żony – podwójne jarzmo małżeńskie, a w dodatku kryminał

Sąd Okręgowy rozpoznawał 13 bm. sprawę Zygmunta Dąbrowskiego, osk. z art. 412 kk.

Dąbrowski, mieszkaniec powiatu plockiego, będąc w związku małżeńskim od listopada 1918 r. z Heleną z Rajkowskich Dąbrowską, porzucił ją i zamieszkał w Białymstoku.

Tu poznał Olę Jakowiuk przeszedł na prawosławie i 5.X.1924 r. zawarł z nią związek małżeński w cywilizacji.

czanie trwania pierwszego związku z Heleną Dąbrowską.

Po 2-miesięcznym pozostawieniu jej, że ma opozycję, nie dającą z niego, którą porzucił w powiat plockim.

Jakowiuk zameldowała po w wyniku czego Dąbrowski a-dzony został w więzieniu. Sąd Okręgowy skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Nowe pismo.

Wczoraj ukazała się jednodniowa „Nieruchomość”, jako redaktor, Herman Liszyc.

Od przyszłego piątku pod tytułem „Właściciel nieruchomości” jako wydawca podpisuje samą nazwą ukazując się będzie Białostocki Związek Właścicieli tygodnik.

Po 13 latach wędrowki.

W dniu 1.9.1914 r. z Berna (Szwajcaria) wysłana została pocztówka, adresowana do pani Fani Lewenbuk w Białymstoku, ul. Miłokajewska.

Unegodaj pocztówka ta szczęśliwie dobiegła do Białegostoku. Na pocztówce tej znajduje się m. in. stempel „Moskwa, 4 maja 1927 r.”

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze! dla tego, że wogóle jestem przeciążony pracą w szeregu instytucji społecznych, po drugie dlatego, że wyboru dokonano zaocznie a zatem bez mojej zgody.

Z poważaniem

Adam Włodarczyk

Nowa banda oszustów grasuje w Warszawie.

Nowa banda fałszerzy, pojawiła się w Warszawie. Liczną agencję, jakiegoś anonimowego przedsiębiorstwa, zbierając na śmieciach, a nawet skupując metalowe pudełka po paście do obuwia, a następnie pudełka te myją i napełniają jakimś smarem. Ostatnio cały szereg osób padło ofiarą oszustwa.

tem więc jej dotkliwego, iż smarem niszczy w okropny sposób skórę obuwia, a nawet wprost przepala.

Firma „Zorza” wytwarzająca najlepszą w świecie pastę do obuwia „Zorza”, chcąc uchronić się przed sfałszowaniem, od dłuższego czasu banderuluje każde swoje pudełko, dzięki temu, kupując zna-

komitą niezrównanej dobroci pastę „Zorza” jest się pewnym, że się otrzymuje produkt oryginalny a nie fałszyk.

713

CELEM UCZCZENIA PRZYPADAJĄCEGO W R. B. 1927 XV-lecia istnienia Prasy Polskiej w Białymstoku „Dziennik Białostocki”

wydać specjalny numer jubileuszowy, bogato ilustrowany w dużym nakładzie.

Administracja „Dziennika” zwraca się do wszystkich firm przemysłowych i handlowych o zamieszczenie ogłoszeń.

Upoważnieni do zbierania ogłoszeń posiadają legitymacje wystawione przez redakcję „Dziennika Białostockiego”.

Apollo

Dzisiaj WIELKI konkurs. program. Początek 6:30, 8, 10:10

Monumentalny szlager uzyskał tegoroczny **GRAND-PRIX Akademii Francuskiej.**

W Jarzmie GRZECHU

(NICZEWO) Wzruszający dramat rozgrywający się w Paryżu, kol. francusk na granicy polsko- sowieckiej. Łódź podwod. i hydroplan. Tajemnice propagandy bolszewickiej we Francji. W ROLACH GŁÓWNYCH. Oryginalne zdjęcia Tunisu i Bizerty — Pancerniki, torpedowce. Bitwa morsk. Rozbicie okrętu. Dwie doby w zatopionej łodzi podwodnej.

LILIAN HALL DAVIS, CHARLES VANEL

Na scenie: Zespół Artystów Operetki Warszawskiej Nr. 4. PROGRAM Nr. 4.

KLOPS i MOPS

(Kabaret w sądzie)

Rewja śmiechu, śpiewu, muzyki i tańca, z udziałem całego zespołu.

HEMOROJDY!

Ciepłki hemorojdalne Gaseckiego (z kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmniejszają guzy (żyłaki). 1297 Sprzedają apteki i sklepy apteczne.

NAJUPORZĄDZONY BÓL GŁOWY

USUWA ZŁY KOGUTKIEM

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenia! przesłanianie promieni Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godziny 10 do 11 i od 4 do 6 Białystok, ul. Lipowa, 17 tel. 6-40

„MODERN”

DZIS arcykapitałnego filmu „Foza” Początek 7, 8:45 i 10:30

CZEM ZDOBYWA SIĘ DZIS SERCE KOBIETY?

A odpowiedź uprzyściwi 9 akt. filmie według powieści CLEMENSA VAUTELA „Madame ne veut pas d'enfants”

PANI NIE CHCE DZIECI

Niezmierzający w roli męskiej Szampanska MARJA CORDA w roli męskiej HARRY LIETKE

Nad program: Po raz pierwszy na ekranie **BEZPŁATNY KURS TANCA**

1000 KROKÓW CHARLESTONA

przy udziale całej publiczności pod kierown. paryskich mistrzów Ivetty i Roberta.

„KOWALSKINA”

USUWA NAJSILNIEJSZE BÓLE GŁOWY

Przyjmuje rentę od 1 do 4 zł. 50. Wniosków 6-5 po pol. W niedzielę od 11 do 12 i od 4 do 6 pp. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (j. pietrów). Telefon 5-40

Dr. J. Walewski

Literatki weneryczne skórne i moczopłciowe. Naświetla lampą kwarcową. Przyjmuje rentę od 1 do 4 zł. 50. Wniosków 6-5 po pol. W niedzielę od 11 do 12 i od 4 do 6 pp. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (j. pietrów). Telefon 5-40

Dr. M. Kacnelson

choroby weneryczno-skrone. Przyjmuje od godziny 9-iej do 1-iej od 4-iej do 7-iej Białystok, Kilińskiego Nr. 8, tel. 9-61

Dr. L. Kryński

Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe. Leczenia! przesłanianie promieni Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 11 do 12 i od 4 do 6 Białystok, ul. Lipowa 25, tel. 5-57

Doktor M. Kaner

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. Leczenia! przesłanianie promieni Rentgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od 9-12 i 5-8 w. Wniosków 6-5 po pol. W niedzielę od 11 do 12 i od 4 do 6 pp. ul. Sienkiewicza 14, m. 3 (j. pietrów). Telefon 5-40

CZY CHCESZ BYĆ PIĘKNA?

USUWAĆ BEZ ŚLADU PIEGI PLAMY WAGRY OPALIZNIE ZIMARSZCZKI NATWARTY WIEC UŻYWAĆ BEZPŁATNIEGO KREMU METAMORFOZA PIEGI